

Sygn. akt V ACa 215/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Daniszewska (spr.)
Sędziowie:	SA Mariusz Wicki SA Leszek Jantowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2019 r. w G.

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko I. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. akt I C 143/17

oddala apelację.

SSA Leszek Jantowski SSA Anna Daniszewska SSA Mariusz Wicki

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 215/19

UZASADNIENIE

Powód M. B. wniósł przeciwko pozwanej I. M. (poprzednie nazwisko B.) pozew z żądaniem zapłaty kwoty 80.000 zł tytułem nakładów poniesionych przez powoda w dobrej wierze na nieruchomości położoną w M. przy ul. (...) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 70.000 zł. od dnia 4 stycznia 2017r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 10.000 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwu do dnia zapłaty. Zażądał także zasądzenia od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwana I. M. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Pozwana jest właścicielką nieruchomości położonej w M. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w L. prowadzi księgę wieczystą (...).

W dniu 17 maja 1991r. W. N. i E. N. zawarli z pozwaną I. B. warunkową umowę sprzedaży nieruchomości położonej w miejscowości L., gmina (...) stanowiącą działkę o nr (...) o powierzchni 407 m², zabudowaną domem mieszkalnym w stanie surowym, dla której Sąd Rejonowy w L. prowadzi księgę wieczystą KW (...). W imieniu małoletniej wówczas pozwanej działali jej rodzice - M. B. i E. B.. W dniu 24 maja 1991r. doszło do zawarcia umowy sprzedaży powyższej nieruchomości pomiędzy stronami warunkowej umowy kupna sprzedaży. Pozwana miała wówczas 8 lat.

Pieniądze na zakup powyższej nieruchomości w dużej mierze pochodziły od dziadków macierzystych pozwanej, A. i M. R.. Od 1981 r. mieszkali oni w Niemczech i wspierali rodzinę B. finansowo. Ich zamiarem było, aby właścicielem domu była pozwana.

W momencie zakupu nieruchomości, dom mieszkalny położony w M. przy ul. (...), był w stanie surowym zamkniętym. Ukończone były roboty ziemne, fundamenty, strop piwniczny, ściany parteru, strop nad parterem, ściany piętra, strop nad piętrem, stolarka okienna. W części były wykonane: dach z ociepleniem i pokryciem, ściany działowe, schody wewnętrzne, tynki wewnętrzne, stolarka okienna, stolarka drzwiowa, roboty malarskie i szklarskie, podłogi i posadzki, instalacja wod. – kan. oraz instalacja elektryczna. Nie były w ogóle wykonane roboty kowalsko – ślusarskie, instalacja CO i kuchenne oraz elewacja. Nie było ogrzewania budynku.

Zaraz po nabyciu nieruchomości powód wraz z małżonką rozpoczęli wykonywanie prac adaptacyjnych.

W okresie 1991 - 1995 zostały wykonane prace polegające na wykonaniu tynków wewnątrz budynku w 2/3 części ścian, malowaniu i tapetowaniu ścian. Częściowo wykonano podłogi i posadzki oraz strop nad I piętrem. Położono parkiet w salonie, wykonano wewnętrzne drewniane schody łącznie z poręczami (były wcześniej schody betonowe), położono lastrico na schodach zewnętrznych. Wykonano wylewki balkonu oraz poręcze. Nadto nawieziono ziemię celem wyrównania terenu wokół domu, położono kostkę brukową, wykonano ogrodzenie zewnętrzne z podbudową betonową i metalowymi przęsłami oraz słupkami. Wykonano elewację zewnętrzną (gładź, baranek), stolarkę drzwiową. Sukcesywnie uszczelniano stolarkę okienną. Nadto doszło do wymiany instalacji CO wraz rurami, grzejnikami i piecem oraz instalacji kuchennej, do położenia armatury w kuchni i łazience, podłączenia do kanalizacji miejskiej, wykończenia i ocieplenia dachu.

Prace murarskie w domu wykonywali robotnicy. Kafelki w domu kładł znajomy E. B., za wyjątkiem ubikacji i kuchni. Tu położył je powód samodzielnie. Malowanie oraz tapetowanie powód wykonał wraz z małżonką. Razem z żoną wyrównywał teren i kładł kostkę brukową. Ogrodzenie powód wykonywał wspólnie ze szwagrem. Powód samodzielnie wykonał balustrady przy balkonach oraz schodach. Wykonał wiatrołap. Zamontował prysznic. Położył parkiet w salonie. Nadto wykonał meble do kuchni, meble do pokoju pozwanej (w prezencie na jej 18 – te urodziny) oraz meble do pokoju syna, K. (z okazji I Komunii Świętej).

M. i A. R. (1) wspierali rodzinę B. również w czasie wykonywania powyższych prac. Dokonywali na terenie Niemiec zakupu wyposażenia domu w M., np. wykładziny, mebli, wanny, czy umywalki. Zakupione wyposażenie przekazywali powodowi i jego małżonce.

W styczniu 1996 r. A. R. (1) przyjechała do Polski. Była wówczas osobą chorą, leżącą. Zmarła w czerwcu 1996r. Trzy miesiące później zmarł M. R..

Do 1995r., przez kilka lat, powód wraz z małżonką jeździli do Niemiec do pracy sezonowej, by uzyskać środki finansowe na remont domu oraz na utrzymanie rodziny. W Polsce powód zarabiał bowiem najniższą krajową. E. B. była na urlopie macierzyńskim.

Po około 2 latach od nabycia nieruchomości powód wraz z żoną i dziećmi zamieszkali w spornej nieruchomości.

Przez kolejne lata nie były przeprowadzane remonty w domu przy ul. (...) w M..

W dniu 18 listopada 1998r. powód wraz z małżonką E. B. sprzedał A. R. (2) i E. R. (2) lokal mieszkalny położony w L. przy ul. (...) za cenę 40.000 zł.

W 2001r. powód wraz z małżonką prowadzili działania ukierunkowane na darowanie im przez pozwaną 1/3 części spornej nieruchomości. Mieli w ten sposób nabyć część piwniczną nieruchomości i ją zaadoptować na cele mieszkaniowe. Rozpoczęli we wrześniu 2001r. prace, które polegały na betonowaniu fundamentów, rozbiórce posadzek. Częściowo wykonano ocieplenie, izolację i wylano podkład betonowy oraz postawiono dwie ścianki działowe. Prace te jednak zostały przerwane przez powoda wskutek jego decyzji. Nieukończone roboty skutkowały pogorszeniem izolacji domu. Nie doszło do przekazania powodowi i jego małżonce 1/3 części domu.

W 2007r. powód wybudował drewnutnię. Nie pytał pozwanej o zgodę na jej postawienie.

W 2008r. na spornej nieruchomości brat pozwanej, K. wykonał murowaną dobudówkę.

W 2010r. powód zakupił materiał na remont dachu. Nie został on jednak na ten cel przeznaczony.

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 26 lutego 2008 r. uznał powoda za winnego tego, że w okresie od 1992 r. do listopada 2007 r. w miejscowości M. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną E. B. w ten sposób, że znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywa, umyślnie niszczył mienie znajdujące się w mieszkaniu, bił ją otwartą dłonią w twarz, szarpał za odzież i popychał oraz nad córką I. B. w ten sposób, że wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem zdrowia i życia oraz popychał w także w okresie od 1999 r. do listopada 1999 r. nad synem K. B. wyzywając go poniżającymi epitetami („głupek, debil, bezmózg”) oraz uderzając otwartą dłonią oraz pięścią w twarz, tj. za czyn z art. 207 kk. Wobec powoda orzeczono karę pozbawienia wolności jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na okres próby 5 lat (sygn. VI K (...)).

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 12 lutego 2014r. nakazał M. B., by opróżnił, opuścił i wydał I. B. nieruchomość położoną w miejscowości M. (obręb L., gmina (...)) przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w L. prowadzi księgę wieczystą (...). Nadto orzekł, iż M. B. nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego (sygn. akt I C (...)). Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 30 maja 2014r. oddalił apelację M. B. od powyższego orzeczenia (sygn. akt IV Ca (...)).

W czerwcu 2014r. powód opuścił sporną nieruchomość.

Przez okres zamieszkiwania w domu przy ul. (...) powód nie uiszczał pozwanej czynszu. Do 2014r. uiszczał jedynie należność za media, które zużył.

Na moment opuszczenia spornej nieruchomości przez powoda jej stan był zły. Stan piwnicy powodował słabą izolację termiczną domu. Brak było wydajnego systemu ogrzewania domu. Zniszczone były podłogi, ściany wymagały odświeżenia. W niektórych pomieszczeniach pojawił się grzyb. Również kostka brukowa była popękana. Dom wymagał generalnego remontu.

Powódka po 2014r. rozpoczęła prace remontowe. Zerwała tapety, zbiła tynki, położyła gładzie. Usunęła zniszczony parkiet, położyła podłogi.

W dniu 5 lipca 2016r. zaciągnęła zobowiązanie kredytowe w kwocie 100.000 zł ze spłatą na 180 miesięcy w celu remontu generalnego spornej nieruchomości. Remont polegał na częściowej wymianie instalacji elektrycznej,

hydraulicznej, kanalizacyjnej, ociepleniu budynku i wykonaniu elewacji, położeniu posadzki, malowaniu, postawieniu ściany działowej, zaizolowaniu i remoncie piwnicy. Pozwana wymieniła wszystkie okna, za wyjątkiem okna w łazience. Zamontowała nowy piec. Odnowiła płot. W pracach pomagał jej brat, K.. Zobowiązanie kredytowe spłaca do chwili obecnej.

Powód wraz z małżonką utrzymywali pozwaną do czasu pierwszych miesięcy studiów. Pozwana studiowała w S. w systemie stacjonarnym. Utrzymywała się samodzielnie ze stypendium socjalnego oraz z dochodów, które uzyskiwała z prac dorywczych. Studia ukończyła w czasie.

Powód z zawodu jest stolarzem.

W okresie od 1 sierpnia 1972 r. do 31 lipca 1977 r. pracował w (...) w S. Oddziale (...) w L. jako starszy rzemieślnik. Umowa została wypowiedziana przez powoda. W okresie od 1 września 1977r. do 15 sierpnia 1982r. pracował w Państwowej (...) w K. Oddziale (...) w S. jako kierowca towarowy. Umowa została rozwiązana na mocy porozumienia zakładów. W okresie od 16 sierpnia 1982 r. do 31 stycznia 1991 r. pracował w Spółdzielni (...) w L. na stanowisku stolarza. Umowa została rozwiązana na mocy porozumienia stron. W okresie od 15 listopada 1991r. do 30 czerwca 1995 r. powód był zgłoszony do ZUS jako osoba współpracująca. Jego małżonka prowadziła lokal gastronomiczny. W okresie od 5 listopada 1996 r. do 11 stycznia 201r. powód był zatrudniony u M. N. jako stolarz. Umowa została rozwiązana bez wypowiedzenia na podstawie art. 53 k.p. W okresie od 1 lutego 2004r. do 9 stycznia 2010 r. pracował w (...) spółce z o.o. w T..

Powód jest właścicielem nieruchomości położonej w U.. Uzyskał to prawo wskutek dziedziczenia po swej matce, która zmarła w 2012r. Wynajmuje tę nieruchomość innym osobom. Pobiera z tego tytułu czynsz. Mieszka wraz z aktualną partnerką w innym miejscu.

Pismem z dnia 17 marca 2014 r. powód wezwał pozwaną do uiszczenia kwoty 70.000 zł tytułem równowartości 1/2 nakładów poniesionych przez powoda na sporną nieruchomość. Nadto, pismem z dnia 21 grudnia 2016 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 70.000 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia w postaci nakładów poniesionych na nieruchomości pozwanej.

Pismem z dnia 21 grudnia 2016r. powód wezwał byłą żonę E. B. do zwrotu części ruchomości stanowiących część majątku wspólnego, ewentualnie o zapłatę kwoty 9.660 zł oraz do zwrotu obrączki ślubnej powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o dokumenty złożone przez obie strony do akt sprawy, których autentyczność nie była wzajemnie kwestionowana. Nadto Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach świadków E. R. (3), B. M., K. B. i M. W., uznając, że są one wzajemne i logiczne. Sąd I instancji dał również wiarę w części przesłuchaniu obu stron, tj. powodowi – w zakresie nakładów na nieruchomość do 2014r., zaś pozwanej – w zakresie nakładów czynionych na nieruchomość po 2014 r. Obie strony posiadały wiedzę w powyższym zakresie i przedstawiły ją spontanicznie oraz spójnie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostały zeznania świadka H. K., albowiem nie miała ona wiedzy, ani o stanie domu, ani o przeprowadzonych pracach adaptacyjnych. Zeznała, że powód wykonywał prace naprawcze, ale nie wie dokładnie jakiego rodzaju. Bez znaczenia dla wyniku sporu były również sprawozdania kuratora sądowego ze sprawy o sygn. D (...), albowiem lakoniczne zapisy w wywiadzie kuratora co do stanu spornego domu nie są wystarczającym dowodem do wysnucia wniosku co do jego rzeczywistego stanu.

Bezspornym według Sądu I instancji było, że powód wraz z małżonką E. B. czynili nakłady na nieruchomość w M. przy ul. (...) po dacie jej nabycia przez pozwaną, tj. po dniu 24 maja 1991r. Nakłady te związane były z przystosowaniem budynku mieszkalnego do zamieszkania przez rodzinę B., którą wówczas tworzył powód, jego małżonka oraz ich małoletnie dzieci, I. B. i K. B.. Zdaniem Sądu Okręgowego, okolicznością bezsporną było również, iż na moment zakupu

spornej nieruchomości budynek mieszkalny był w stanie surowym zamkniętym oraz, że pozwana jest właścicielką tej nieruchomości nieprzerwanie od dnia 24 maja 1991r. do chwili obecnej.

Jak zważył Sąd I instancji spór w sprawie sprowadza się do ustalenia, czy powodowi przysługuje roszczenie o zwrot nakładów, jeśli tak, jaki jest ich zakres oraz wartość. Pozwana zarzuciła bowiem, że powód nie wykazał (nie uwodnił), ani zakresu nakładów, które czynił oraz tego, że finansowo uczestniczył w ich ponoszeniu.

Powód oparł swe roszczenie na instytucji bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c. i nast.). Pozwana w odpowiedzi na powyższe podała, że powód czynił nakłady na sporną nieruchomość jako osoba zobowiązana do zapewnienia warunków mieszkaniowych dla swoich dzieci. Zatem nieuzasadnione jest twierdzenie powoda o braku podstawy prawnej do świadczenia. Dalej wskazała, że powód korzystał z tej nieruchomości, gdyż tam mieszkał nieprzerwanie do czerwca 2014r. Dodatkowo podkreśliła, że nakłady z lat 90 – tych ubiegłego wieku zdezaktualizowały się, o czym świadczy choćby konieczność przeprowadzenia przez pozwaną generalnego remontu nieruchomości, co nastąpiło w 2016r. Nadto wskazała, że roszczenie powoda jest przedawnione, gdyż ostatnie nakłady w postaci wybudowania wiaty wykonane zostały przez powoda w 2007r. Na koniec podkreśliła, że żądanie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, albowiem powód nie stworzył spokojnego domu, o czym świadczy wyrok karny w sprawie znęcania się nad członkami rodziny, domaganie się obecnie zwrotu nakładów na sporną nieruchomość stanowi zatem nadużycie prawa.

Rozstrzygając przedmiotowy spór Sąd Okręgowy wskazał, iż nie ma uniwersalnego, abstrakcyjnego modelu roszczenia o zwrot nakładów, który byłby możliwy do zastosowania w każdej sprawie, w której zgłoszono to roszczenie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2005r., III CZP 50/2005, OSNC 2006/3 poz. 40 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2006r., IIICZP 11/2006, OSNC 2007/3 poz. 38). Ze względu na odmiennosć zarówno stosunków stanowiących podstawę rozliczenia o zwrot nakładów, jak i motywów legislacyjnych dotyczących tych uregulowań, wszelkie uogólnienia co do charakteru tego roszczenia: rzeczowego, czy obligacyjnego, muszą być zawodne i dlatego powinno ono być oceniane w kontekście poszczególnych instytucji prawa cywilnego, z których wynika.

W sprawie o zwrot nakładów na wstępie ustalić należy, na podstawie jakiego stosunku prawnego czyniący nakłady posiadał nieruchomość i dokonywał nakładów. Jeżeli z właścicielem łączyła go jakaś umowa, należy określić jej charakter oraz, czy w uzgodnieniach stron uregulowano sposób rozliczenia nakładów chyba, że bezwzględnie obowiązujące przepisy Kodeksu cywilnego normujące tego rodzaju umowę przewidują inne rozliczenie nakładów. Wtedy te przepisy powinny mieć zastosowanie, podobnie jak w sytuacji, gdy umowa stron nie reguluje w ogóle rozliczenia nakładów. We wszystkich tych przypadkach do roszczenia zwrot nakładów nie mają zastosowanie przepisy art. 224 – 226 k.c. ani art. 405 k.c., a jedynie postanowienia umowy stron lub przepisy szczególne regulujące rozliczenie nakładów w danym stosunku prawnym. Natomiast jeżeli stosunek prawny, na gruncie którego dokonano nakładów nie reguluje rozliczenia wówczas, zgodnie z art. 230 k.c., mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 224 – 226 k.c., ale tylko wówczas, gdy nakłady dokonywane były bez wiedzy, czy też zgody właściciela, a więc nie na podstawie umowy z nim zawartej. Dopiero wtedy, gdy okaże się, że ani umowa stron, ani przepisy regulujące dany stosunek prawny nie przewidują sposobu rozliczenia nakładów, jak również nie ma podstaw do zastosowania wprost lub odpowiednio art. 224- 226 k.c., zastosowanie znajdzie art. 405 k.c.

Jak zważył Sąd I instancji z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadka E. B. oraz przesłuchania stron wynika, że powód zajmował sporną nieruchomość na podstawie umowy użyczenia. Zajął ją wraz z rodziną w 1993r. i mieszkał nieprzerwanie do 2014r. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że choć można by mieć wątpliwości co do zawarcia umowy pomiędzy powodem o pozwaną w 1993r. (pозwana wówczas miała 10 lat), o tyle z momentem uzyskania przez pozwaną pełnoletności, tj. w 2001r. pozwana godziła się na to, by powód nieodpłatnie mieszkał w M. przy ul. (...). Taki stan trwał do 2014r., kiedy to pozwana wystąpiła do Sądu Rejonowego w L. z żądaniem eksmisji powoda. Do 2001r. między stronami nawiązał się zaś stosunek prawny, do którego, zdaniem Sądu I instancji, należało zastosować odpowiednio przepisy o użyczeniu z uwagi na fakt, iż powód bezpłatnie używał spornej nieruchomości, a używanie to podyktowane było bezinteresownością i więzami rodzinnymi łączącymi obie strony.

Sąd Okręgowy podniósł, że z uwagi na brak twierdzeń stron w zakresie tego, aby łączyły je uzgodnienia w zakresie sposobu rozliczenia nakładów na sporną nieruchomość, konieczne jest zastanowienie, czy przepisy regulujące umowę użyczenia odnoszą się do kwestii nakładów na rzecz.

Sąd I instancji podał przy tym, że przepisy regulujące nakłady na rzecz przez biorącego w użyczenie zawarte są w art. 713 k.c. Dotyczą one przypadku, gdy biorący rzecz czyni nakłady nie dla siebie, lecz dla użyczającego. Wówczas zwrotu nakładów może domagać się jak osoba prowadząca cudze sprawy bez zlecenia na podstawie art. 752 k.c. w zw. z art. 713 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2009 r., III CZP 6/09). Jednakże zgodnie z utartym orzecznictwem regulacja powyższe nie ma zastosowania do rozliczenia nakładów na rzecz użyczoną, poczynionych przez biorącego do używania za zgodą użyczającego (por. uchwała SN z dnia 20 stycznia 2010 r., III CZP 125/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 108).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że powód czynił nakłady ze świadomością, że dom stanowi własność pozwanej. Wprawdzie miał plany wraz małżonką, iż w przyszłości zostanie mu подарowana 1/3 część domu, to jednak plany te nie były uzgodnione z małoletnią pozwaną. Były to oczekiwania powoda, które z resztą nie zostało zrealizowane, pomimo, że już w 2001 roku powód mógł dążyć do ich urzeczywistnienia. Zatem Sąd I instancji przyjął, że powód czynił nakłady nie dla siebie, ale dla użyczającego. Jednakże wobec tego, że nakłady były czynione za zgodą i wiedzą pozwanej, zdaniem Sądu Okręgowego, brak było podstaw do zastosowania art. 752 k.c. w zw. z art. 713 k.c. do rozliczenia nakładów.

Zdaniem Sadu I instancji, nawet gdyby nie podzielić powyższego stanowiska, to żądanie powoda o zwrot nakładów należałoby uznać za przedawnione. W myśl bowiem art. 719 k.c. roszczenia biorącego do używania przeciwko użyczającemu o zwrot nakładów na rzecz przedawniają się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. Powód opuścił (zwrócił) sporną nieruchomość w czerwcu 2014r., pozew w niniejszej sprawie złożył w dniu 15 maja 2017r. Zatem - w ocenie Sądu Okręgowego - roszczenie powoda o zwrot nakładów należałoby uznać za przedawnione.

W konsekwencji jednak wniosku, iż przepisy art. 752 k.c. w zw. z art. 713 k.c. nie mają zastosowania w tej sprawie, Sąd I instancji uznał, że roszczenie powoda wymaga oceny pod kątem art. 408 k.c.

Z art. 408 § 1 k.c. wynika, że zobowiązany do wydania korzyści może żądać zwrotu nakładów koniecznych o tyle, o ile nie znalazły pokrycia w użytku, który z nich osiągnął. Zwrotu innych nakładów może żądać o tyle, o ile zwiększają wartość korzyści w chwili jej wydania; może jednak zabrać te nakłady, przywracając stan poprzedni.

W tym względzie Sąd Okręgowy wskazał, że konieczne jest ustalenie, że powód czynił nakłady bez podstawy prawnej. Z zebranego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków E. B., K. B. i B. M. oraz z przesłuchania stron wynika - zdaniem Sądu I instancji, że nakłady na sporną nieruchomość czynione były przez powoda i jego małżonkę po to, by zaadoptować dom dla celów mieszkaniowych dla rodziny B.. W momencie zakupu nieruchomości dom ten był bowiem stanie surowym zamkniętym.

Powyższe doprowadziło Sąd I instancji do wniosku, że zachowanie powoda wynikało z obowiązku alimentacyjnego wobec pozwanej, w skład którego wchodził obowiązek dostarczania środków utrzymania. Przez środki utrzymania należy bowiem rozumieć środki przeznaczone na wyżywienie, odzież, mieszkanie, leczenie (zob. wyrok SN z 6 maja 1967 r., III CR 422/66, Lexis.pl nr 316334 - zgodnie z którym obowiązek alimentacyjny może polegać również na dostarczeniu osobie znajdującej się w niedostatku mieszkania, opieki lekarskiej i domowej). Środki utrzymania mogą być dostarczane w formie świadczenia pieniężnego lub w naturze (np. przez przyjęcie uprawnionego na utrzymanie do wspólnego gospodarstwa domowego, dostarczenie podręczników szkolnych - vide Jacek Wierciński Tytuł: Komentarz do art.128 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, lex online wolterskluwers).

Nadto, według Sądu Okręgowego, nieuzasadniony pozostawał wniosek powoda, że pozwana uzyskała wzbogacenie kosztem powoda. Jak podkreślił Sąd I instancji, powód nieodpłatnie korzystał ze sporej nieruchomości od 1993

r. do 2014 r., zaspokajając w ten sposób własne potrzeby mieszkaniowe, a jednocześnie realizował przy „użyciu” nieruchomości przy (...) obowiązek alimentacyjny wobec swych małoletnich dzieci.

Sąd Okręgowy zauważył również, że rodzaj wymienionych nakładów, np. malowanie, tapetowanie, położenie parkietu, nawiezenie ziemi, wykonanie wylewki balkonu i poręczy, wykonanie armatury w kuchni i łazience, czy położenie płytek wpisuje się w zwykłe koszty utrzymania rzeczy, do ponoszenia których biorący w używanie był zobowiązany (art. 713 k.c.). Pozostałe natomiast nakłady, tj. wykonanie tynków wewnątrz budynku, częściowe wykonanie stropu nad I piętrem, ocieplenie poddasza, stolarka drzwiowa, wymiana instalacji CO, wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej, ocieplenie dachu, mające - zdaniem Sądu I instancji - charakter nakładów koniecznych do tego, by zamieszkać w spornej nieruchomości, nie stanowiły podstawy do zapłaty ich równowartości na rzecz powoda.

Sąd Okręgowy podniósł, iż powód winien był wykazać, iż wydatki poniesione na powyższe nakłady nie znalazły pokrycia w korzyściach, które z nich osiągnął. Korzyścią tą, zdaniem Sądu I instancji, było zaś nieodpłatne zamieszkiwanie w spornej nieruchomości przez okres 21 lat, o czym była mowa wyżej.

Sąd Okręgowy podał, iż zasady doświadczenia życiowego wskazują, że pozostałe nakłady nie będące nakładami koniecznymi nie zwiększyły wartości spornej nieruchomości na moment opuszczenia nieruchomości. Prace te w większości zostały wykonane bowiem w latach 1991 – 1995. Zeznania świadków, E. B., B. M. i K. B., a także przesłuchanie pozwanej wskazują, że w 2014 r. stan techniczny budynku był zły. Pozwana zmuszona była przeprowadzić remont generalny budynku, w którym prace remontowe nie były wykonywane od wielu lat. Nadto konieczne było przeprowadzenie poważnych prac takich, jak izolacja piwnicy, czy zamontowanie nowego pieca. Po to, by zrealizować remont pozwana zmuszona była zaciągnąć wysokie zobowiązanie kredytowe w kwocie 100.000 zł ze spłatą w okresie 15 lat. Zaciągnięcie tego zobowiązania pozwana wykazała umową o kredyt.

Reasumując powyższe, Sąd I instancji uznał, że powód nie wykazał, iż po stronie pozwanej nastąpiło wzbogacenie jego kosztem, oraz, by zaistniały przesłanki do rozliczenia nakładów poczynionych na sporną nieruchomość według zasad z art. 408 k.c. Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że wątpliwa jest też kwestia wyłącznego uczestnictwa powoda i jego małżonki w ponoszeniu kosztów na remont spornej nieruchomości. Z zeznań świadka E. B. i przesłuchania pozwanej wynikało bowiem, że dziadkowie macierzyści pozwanej, A. i M. R. angażowali się finansowo w pomoc rodzinie B., przez co nieuzasadnione jest twierdzenie powoda, jakoby wydatki na prace remontowe były ponoszone wyłącznie przez małżonków B..

W konsekwencji powyższych wniosków, Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność wartości nakładów.

Sąd I instancji wskazał, że nawet gdyby roszczenie powoda uznać za zasadne w myśl art. 408 k.c., czy art. 405 k.c., to jego uwzględnieniu sprzeciwiałyby się zasady współzycia społecznego. Nie może bowiem ujść uwadze Sądu wyrok skazujący powoda za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad członkami rodziny przez okres od 1992 r. do listopada 2007 r. Jest to okres wieloletni. Okoliczność ta kładzie się cieniem na osobie powoda. Powód nie tylko, że nieodpłatnie korzystał ze spornej nieruchomości, to na dodatek zachowywał się wówczas wysoce nagannie, co zostało opisane w treści wyroku skazującego. Stan nieruchomości w 2014 r. był zły, a pozwana przez 15 lat, licząc od 2016 r. będzie spłacała zobowiązanie kredytowe zaciągnięte na wykonanie prac remontowych w spornej nieruchomości, nadto miałaby zapłacić powodowi wartość nakładów. Powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, sprzeczne byłoby z zasadą należytego dbania rodzica o przyszłość jego dziecka, wspierania dziecka i szanowania dziecka. Dlatego też - w ocenie Sądu I instancji - roszczenie powoda, w myśl art. 5 k.c. nie mogłoby uzyskać ochrony sądu.

Reasumując powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 405 k.c. i art. 408 k.c., stosowanych a contrario oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Na koszty pozwanej

złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 5.400 zł. oraz opłata od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Apelację od przedmiotowego wyroku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 405 k.c. poprzez jego niezastosowanie, na skutek pominięcia okoliczności braku podstawy prawnej do świadczenia spełnionego przez powoda na rzecz pozwanej,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 410 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, na skutek przyjęcia, iż cel świadczenia powoda został osiągnięty, podczas gdy powód nie może zamieszkiwać w nieruchomości,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 408 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, na skutek uznania powoda za stronę zobowiązaną do zwrotu korzyści i uznanie, iż żądane korzyści znalazły pokrycie w korzystaniu przez powoda z nieruchomości, podczas gdy w niniejszej sprawie to pozwana jest zobowiązana do wydania korzyści, gdyż została bezpodstawnie wzbogacona;
4. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na bezzasadnym oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, mimo że wniosek nie był spóźniony i nie zmierzał do przedłużenia postępowania, gdyż zgłoszony został w pozwie i był podtrzymany, a w konsekwencji niewycenienie prac dokonanych przez powoda,
5. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu oceny części materiału dowodowego w postaci dokumentów zebranych w sprawie oraz zeznań świadków, powoda i pozwanej w sposób przekraczający granice swobodnej oceny dowodów oraz niewszechstronny, a w konsekwencji błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia,
6. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 231 k.p.c. poprzez przeprowadzenie wnioskowania z pominięciem zasad wiedzy, logiki, doświadczenia zawodowego i życiowego, pomimo dokonania w znacznej części prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, które doprowadziły do nieuprawnionego uznania, że powód miał obowiązek świadczenia na rzecz pozwanej w postaci dokonania nakładów na nieruchomość pozwanej w kwocie 80.000 zł,
7. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na wynik sprawy, w szczególności poprzez ustalenie, iż:
 - a. powód miał obowiązek świadczenia na rzecz pozwanej nakładów na nieruchomość,
 - b. pozwana wykonała remont kapitalny budynku, podczas gdy była to głównie jego rozbudowa poprzez dobudowanie dobudówki na I piętrze i jej wykończenie, a przy okazji modernizacja części budynku,
 - c. w 2008 r. brat pozwanej na spornej nieruchomości wykonał murowaną dobudówkę, podczas gdy wykonał tylko jej parter, a piętro wykonała pozwana po opuszczeniu nieruchomości przez powoda,
 - d. powód zajmował część nieruchomości na podstawie umowy użyczenia, podczas gdy pomiędzy stronami nie istniał żaden stosunek prawny,
 - e. powód za wykonywaną pracę zawodową otrzymywał wynagrodzenie w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, podczas gdy powód za pracę zawodową otrzymywał wynagrodzenie w przeciętnej wysokości w jego zawodzie,
 - f. powodowi i jego byłej żonie finansowo pomagali wyłącznie dziadkowie macierzyści pozwanej, podczas gdy pomagali im również dziadkowie tacierzyści,

g. pozwana jest samodzielnie obciążona kredytem w wysokości 100.000 zł, podczas gdy jest to zobowiązanie zaciągnięte wspólnie z B. M..

8. naruszenie art. 5 k.c. poprzez uznanie, iż zasady współżycia społecznego stanowią podstawę całkowitego pozbawienia powoda majątku w postaci nakładów.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu przed Sądem I i II instancji oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wobec nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy.

Ponadto wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny robót budowlanych, na okoliczność zakresu wykonanych przez niego prac wykończeniowych domu i adaptacji piwnicy na mieszkanie i dobudowanie dobudówki na drewno oraz wysokości nakładów.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy odnieść się do zarzutu nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest bezpodstawny. Nierozpoznanie istoty sprawy polega na pominięciu przez sąd pierwszej instancji podstawy roszczenia, tj. przesłanek stanowiących o jego istnieniu. Według orzecznictwa pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Zachodzi ono wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1298/00). Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., I CKN 486/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2019 r., VI ACa 1425/17).

Mając na uwadze treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku uznać należy, że Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy.

Odnosząc się do zasadności apelacji przypomnieć należy, że Sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r. III CKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł

swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005 r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08, LEX nr 468598). Takiego działania skarżącego zabrakło w rozpoznawanej sprawie.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny części materiału dowodowego w postaci dokumentów zebranych w sprawie oraz zeznań świadków, powoda i pozwanej w sposób przekraczający granice swobodnej oceny dowodów oraz niewszechstronny, a w konsekwencji błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Skarżący tak ogólnie formułując ten zarzut nie wskazał na żaden z konkretnych dowodów. Tym samym nie zakwestionował skutecznie ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy.

Za całkowicie niezrozumiałe uznać należy wywody powoda, że wraz z byłą małżonką kupił nieruchomość nie wyłącznie dla pozwanej, ale dla całej rodziny. Powód, ani jego była żona nigdy wszak nie byli właścicielami spornej nieruchomości.

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. poprzez przeprowadzenie wnioskowania z pominięciem zasad wiedzy, logiki, doświadczenia zawodowego i życiowego, pomimo dokonania w znacznej części prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, które doprowadziły do nieuprawnionego uznania, że powód miał obowiązek świadczenia na rzecz pozwanej nakładów na nieruchomość. Tak ogólnie sformułowany zarzut uniemożliwia dokonanie oceny jego zasadności.

Przepis art. 231 k.p.c. stanowi, iż sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Skarżący nie wskazał, jakie - w jego ocenie - wnioski można było wyciągnąć z innych faktów.

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że możliwość zastosowania przez sąd domniemania faktycznego, przewidzianego w art. 231 k.p.c., nie może być interpretowana jako złagodzenie - wynikającego z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. - obowiązku dowodzenia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Zastosowanie domniemania faktycznego powinno mieć miejsce w postępowaniu sądowym wówczas, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dowodowe dla wykazania faktu, a jednocześnie jego ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2010 r. I CSK 11/10). Oznacza to, że sięgnięcie do konstrukcji domniemania faktycznego wyrażonego w powołanej normie jest dopuszczalne, gdy nie ma bezpośrednich dowodów, albo takie nie są możliwe lub potrzebne, by dokonać ustaleń o konkretnych faktach. Istotnym jest, że w przypadku domniemań wnioskuje się zazwyczaj o nieznanych skutkach ze znanej przyczyny, dla obalenia domniemania wystarczy przy tym wykazanie równego prawdopodobieństwa zaistnienia innego, niż założony biegu zdarzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2010 r., I CSK 11/10). Domniemanie faktyczne nie

powinno być stosowane wtedy, gdy wynik rozumowania, na którym jest oparte, jest w dużym stopniu niepewny, a jednocześnie istnieje obiektywna możliwość, nie wiążąca się z nadmiernymi trudnościami, wykazania spornego faktu przez stronę środkami dowodowymi. Zastosowanie domniemania faktycznego zawsze należy ocenić in concreto przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności danej sprawy. W niniejszej sprawie nie było potrzeby odwoływania się do domniemania faktycznego.

Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Niezasadnie zarzuca skarżący błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na wynik sprawy poprzez ustalenie, że miał on obowiązek świadczenia na rzecz pozwanej nakładów na nieruchomości. Takich ustaleń Sąd Okręgowy nie poczynił, a jedynie oceniając zasadność powództwa upatrywał uzasadnienie czynienia nakładów w ciężącym na powodzie wobec pozwanej obowiązku alimentacyjnym.

Prawidłowe są także ustalenia Sądu Okręgowego, że pozwana w ostatnim czasie wykonała remont (można go nazwać kapitalnym wobec nieprowadzenia żadnych remontów przez około 25 lat). Nie jest sporne w sprawie, że pewne instalacje z uwagi na ich wiek wymagały modernizacji, czy wymiany.

Nie ma znaczenia dla sprawy, czy i w jakim zakresie pozwana wykonała murowaną dobudówkę, albowiem nie jest to przedmiotem postępowania i nie ma żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż to nie pozwana wnosi o zwrot poniesionych przez nią nakładów.

Nie ma racji skarżący, że błędnie ustalił Sąd Okręgowy, iż zajmował on część nieruchomości na podstawie umowy użyczenia.

Skarżący wskazuje w apelacji, że pomiędzy stronami nie istniał żaden stosunek prawny. Jeśli nawet przyjąć takie założenie, to mogło tak być do uzyskania przez pozwaną pełnoletności. Po tym czasie, skoro pozwana tolerowała nieodpłatne zamieszkiwanie powoda, to najbliższy prawnie jest temu stosunek użyczenia, w szczególności, że miało to miejsce pomiędzy osobami bliskimi.

Niesłuszne są także zarzuty, że błędnie ustalił Sąd Okręgowy, iż powód za pracę zawodową otrzymywał wynagrodzenie minimalne. Wynika to z zeznań świadka E. R. (3) (B.), ówczesnej żony powoda, która konsekwentnie wskazywała, że w czasie gdy przebywała na urlopie macierzyńskim powód uzyskiwał najniższe wynagrodzenie za pracę. Powód nie przedstawił na tę okoliczność dowodów przeciwnych. Z zeznań dzieci powoda wynika ponadto, iż nadużywał alkoholu.

Nie zgromadzono w toku postępowania jednoznacznych dowodów wskazujących na to, że rodzinie pomagali finansowo dziadkowie pozwanej ze strony ojca.

Jedyny słuszny zarzut apelacji odnosi się do faktu, że pozwana nie jest samodzielnie obciążona kredytem w wysokości 100.000 zł, albowiem zobowiązanie to zaciągnęła wspólnie z B. M.. Nie jest to jednak okoliczność istotna dla sprawy.

Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego, nie doszło w rozpoznawanej sprawie do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji.

Za całkowicie nietrafny uznał Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 405 k.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa.

Chybione są także zarzuty naruszenia art. 410 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, na skutek przyjęcia, iż cel świadczenia powoda został osiągnięty, podczas gdy powód nie może zamieszkiwać w nieruchomości oraz naruszenia art. 408 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż żądane korzyści znalazły pokrycie w korzystaniu przez powoda z nieruchomości.

Przepis art. 405 k.c. stanowi, iż kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania tej korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

W przypadku nienależnego świadczenia osoba, która je otrzymała ma obowiązek jego zwrotu na zasadach wynikających z bezpodstawnego wzbogacenia.

Na zasadzie art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Obowiązek zwrotu świadczenia nie powstaje jednak, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej albo jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 1 i 2 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, słuszne jest stanowisko, że w niniejszej sprawie nakłady w ogóle nie podlegają zwrotowi.

Kluczowe znaczenie w niniejszej sprawie miało ustalenie, na podstawie jakiego stosunku prawnego powód korzystał z nieruchomości stanowiącej własność pozwanej i w ramach jakiego stosunku prawnego poczynił nakłady, których rozliczenia obecnie się domaga.

Z poczynionych ustaleń wynika, że powód nie czynił nakładów z zamiarem ich zatrzymania wyłącznie dla siebie, lecz miały one służyć pozwanej, a także przede wszystkim zaspokojeniu potrzeb całej rodziny – rodziców pozwanej i jej brata.

Powód, co wynika z poczynionych ustaleń, w chwili ich dokonywania nie oczekiwał w przyszłości jakiegokolwiek zwrotu tych nakładów od córki. W tym stanie sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nakłady te – a w zasadzie wydatkowane środki pieniężne na nieruchomość - należało rozpatrywać w kategorii darowizny dokonanej na rzecz córki (causae donandi), mającej także charakter alimentacyjny (art.133 § 1 k.r. i o.p. w zw. z art.135 § 1 k.r. i o.p.), na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

Zgodnie bowiem z art. 888 § 1 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Wprawdzie oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego, jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione (art. 890 § 1 k.c.). Trzeba przy tym uwzględnić kontekst wydatków powoda na przedmiotową nieruchomość – pozwana w chwili ich dokonywania była kilkuletnim dzieckiem, a zatem nie sposób uznać, aby miała jakikolwiek wpływ na to, że te nakłady są czynione, a tym bardziej – aby mogła oczekiwać, że w przyszłości będzie zobowiązana do ich zwrotu. Jak słusznie przy tym zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, niewątpliwie zachowanie powoda wynikało także z obowiązku alimentacyjnego wobec pozwanej. Podkreślić też należy, że skarżący nie powoływał się na żadne okoliczności, które uzasadniałyby skuteczność odwołania wykonanej darowizny. Taką okolicznością nie mogło być w szczególności rozstanie się powoda z matką pozwanej, czy opuszczenie przez niego nieruchomości.

Trzeba przyjąć, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że w momencie czynienia nakładów na nieruchomość powód wprawdzie używał jej jak własnej, skoro prowadził inwestycję w postaci wykończenia budynku w sposób umożliwiający jego zamieszkanie z całą rodziną, ale miał świadomość, że właścicielem jest jego córka. Niemniej jednak z materiału dowodowego wynika, że powód finansował wykończenie ze środków, zarówno finansowych, jak i rzeczowych, uzyskanych od dziadków (rodziców matki) pozwanej, a także ze środków stanowiących majątek wspólny jego i jego ówczesnej żony i własnej pracy przy wykończeniu budynku. Pozwana w tym czasie była dzieckiem, wobec czego było oczywiste, że realizował wyłącznie swoje zamierzenia, przy czym nie informował pozwanej o wykonywanych pracach, nie miała ona wpływu na ich zakres i realizację oraz nie mogła skutecznie sprzeciwić się ich wykonywaniu. Sam

powód podejmował też decyzję co do dokonania inwestycji na nieruchomości pozwanej i nigdy w żaden sposób nie manifestował, że oczekuje od pozwanej jakiegokolwiek rekompensaty. **Podstawa prawna jego działań istniała i miała postać causae donandi.** Zwrot darowanych wartości jest ściśle reglamentowany (art. 896 i następne k.c.). Powód nie złożył jednak pozwanej żadnych oświadczeń woli w tym zakresie i nie powoływał się w toku procesu na te kwestie.

Taki stan trwał co najmniej do uzyskania przez pozwaną pełnoletności, a zatem do dnia 13 lutego 2001r.

Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego w okresie 1991 - 1995 zostały wykonane prace polegające na wykonaniu tynków wewnątrz budynku w 2/3 części ścian, malowaniu i tapetowaniu ścian, częściowo wykonano podłogi i posadzki oraz strop nad I piętrem. Położono parkiet w salonie, wykonano wewnętrzne drewniane schody łącznie z poręczami, położono lastrico na schodach zewnętrznych. Wykonano też wylewki balkonu oraz poręcze, nawieziono ziemię celem wyrównania terenu wokół domu, położono kostkę brukową, wykonano ogrodzenie zewnętrzne z podbudową betonową i metalowymi przęsłami oraz słupkami. Wykonano elewację zewnętrzną, stolarkę drzwiową, uszczelniono stolarkę okienną. Nadto doszło do wymiany instalacji CO wraz rurami, grzejnikami i piecem oraz instalacji kuchennej, do położenia armatury w kuchni i łazience, podłączenia do kanalizacji miejskiej, wykończenia i ocieplenia dachu.

Po około 2 latach od nabycia nieruchomości powód wraz z żoną i dziećmi zamieszkali w spornej nieruchomości. Przez kolejne lata nie były przeprowadzane remonty w domu.

Następnie w 2001r., po uzyskaniu przez pozwaną pełnoletności powód wraz małżonką prowadzili działania ukierunkowane na darowanie im przez nią 1/3 części spornej nieruchomości. Rozpoczęli we wrześniu 2001r. prace, które polegały na betonowaniu fundamentów, rozbiórce posadzek. Częściowo wykonano ocieplenie, izolację i wylano podkład betonowy oraz postawiono dwie ścianki działowe. Prace te jednak zostały przerwane przez powoda wskutek jego decyzji, a nieukończone roboty skutkowały pogorszeniem izolacji domu. Nie doszło do przekazania powodowi i jego małżonce 1/3 części domu.

Reasumując tę część rozważań wyjaśnić trzeba, iż nawet gdyby przyjąć, że podstawą zwrotu nakładów dokonanych do 13 lutego 2001 r. miałyby być przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, to roszczenie to – zgodnie z zarzutem pozwanej – uległo przedawnieniu. Podobnie przedstawia się kwestia wszystkich prac wykonanych do dnia 11 maja 2007r. (10 lat przed wytoczeniem powództwa).

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 117 § 1 k.c. - z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu.

Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 1 i 2 k.c.).

Na zasadzie art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, **gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.** Termin przedawnienia wynosi co do zasady dziesięć lat (art. 118 § 1 k.c.).

Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat, przy czym, z uwagi na bezterminowość tego typu zobowiązania, bieg przedawnienia rozpoczyna się z datą, w której wierzyciel najwcześniejszym mógł domagać się zwrotu poniesionych wydatków. Należy zatem stwierdzić, że pozwana uzyskiwała korzyści w chwili prowadzenia prac związanych z wykończeniem domu i zagospodarowaniem działki, na której jest on posadowiony. W tej sytuacji powód mógł zatem domagać się zwrotu ich wartości bezpośrednio po każdorazowym sfinansowaniu konkretnych prac wykończeniowych. Powód twierdził, że główne inwestycje prowadził w latach 1991-1995. W rezultacie przeważająca część jego roszczenia przedawniła się najpóźniej w 2005 r., a powództwo zostało wytoczone w 2017 r. a więc już po tej dacie.

Nie można też zakwalifikować zgłoszonego roszczenia za okres do 13 lutego 2001r. jako nienależnego świadczenia. Powód jako mąż i ojciec dążył z pomocą teściów do stworzenia miejsca do zamieszkania dla swojej najbliższej rodziny. Zarządzał w dowolny sposób nieruchomością stanowiącą własność małoletniej córki. Sam nie posiadał innego miejsca do zamieszkania, zatem dom pozwanej niejako stanowił jedyne miejsce, w którym powód mógł zamieszkać. Sytuacja przedstawiona przez powoda nie wypełnia zatem znamion żadnej z kondykcji.

Podstawa świadczenia przez powoda na rzecz pozwanej istniała, a była nią chęć nieodpłatnego przysporzenia na rzecz pozwanej. Przeciwnych okoliczności powód nie wykazał. W zakresie chęci przysporzenia nie doszło zaś do żadnej relewantnej z prawnego punktu widzenia zmiany stanu faktycznego, przynajmniej do wskazywanej daty osiągnięcia przez pozwaną pełnoletności.

Powód powoływał się też na nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia.

Przepis art. 411 § 2 k.c. przewiduje także brak osiągnięcia zamierzonego celu świadczenia jako przesłankę nienależności świadczenia. Także ona jednak nie wystąpiła w okolicznościach sprawy. W tym wypadku chodzi bowiem także o najbliższy z punktu widzenia causae cel, nie zaś o motyw, a zatem dalszą podstawę działania strony, który powodował podejmowanie przez nią określonych czynności.

Fakt, że powód zamierzał z matką pozwanej mieszkać na nieruchomości do końca życia, jednak rozstał się z nią, a następnie w trybie przymusowym opuścił nieruchomość nie przesądza o braku osiągnięcia celu świadczenia w stosunku do córki. Argumentacja powoda odbywa się na płaszczyźnie nieistotnego pod względem prawnym motywu.

Mając jednak na uwadze wskazane wyżej daty, uległy przedawnieniu także ewentualne roszczenia z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia.

W związku z powyższym należy zakwalifikować ewentualne nakłady czynione przez powoda po 13 lutego 2001r., których zakres jest stosunkowo niewielki, wręcz śladowy.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozostałe prace wykonywane były we wrześniu 2001r. w opisanym już wyżej zakresie, a także w 2007 roku kiedy to powód - bez zgody pozwanej - wybudował drewnię (wiatę) oraz w 2009 r. wybudowano murowaną dobudówkę, przy czym sporne było pomiędzy stronami, czy wykonał ją powód, czy też brat pozwanej. Pozwana wskazała, że drewnia została wykonana dawniej, niż 10 lat temu.

Z zeznań świadka E. R. (3) (B.) wynika, że przybudówkę wykonał jej syn K. B., a powód wykonał jedynie budynek gospodarczy (k. 320). Z zeznań K. B. wynika, że powód nie pomagał mu w pracach związanych z wykonaniem dobudówki (k. 326). Fakt wykonania dobudówki przez K. B. potwierdził ostatecznie sam powód, który zeznał, iż postawienie jej miało miejsce w 2008r. po sprzedaży lokalu gastronomicznego. Powód zeznał: „syn dostał pieniądze i wpadł na pomysł, że tam sobie dobuduje warsztat samochodowy. Wszystko załatwiał nasz syn i wszystko finansował” (k. 410v). Wybudowanie dobudówki przez brata potwierdziła także pozwana (k. 412v).

Powód wskazał, iż ostatnio wykonywał prace na spornej nieruchomości około 2012r. oraz, iż nie przypomina sobie, jaka to była praca (k. 411v). Pozwana wskazała, że w 2012r. i po 2012r. powód żadnych prac nie wykonywał.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż w pozostałym zakresie zaoferowany przez powoda materiał dowodowy nie pozwala na dokładne umiejscowienie w czasie wykonywania przez powoda ewentualnych innych prac po 2001 roku. Zeznania samego powoda w wielu miejscach są nieściśle, pewnych okoliczności powód nie pamięta, co sam przyznał w toku przesłuchania w charakterze strony.

Zważyć również należy, że okoliczności wskazane jako podstawa powództwa w pozwie pozostawały częściowo w sprzeczności z dokumentami przedstawionymi jako dowody na poparcie powództwa. Wszak na samym początku procesu powód uważał, iż podarował pozwanej nieruchomość, co oczywiście nie miało miejsca. Twierdził, też, że kupił nieruchomość, aby zapewnić pozwanej i jej bratu „ciepłe gniazdo”. Wskazywał, że w 2008 r. wykonał dobudówkę

za kwotę 8.000zł. Te okoliczności pozostawały w jawnej sprzeczności nie tylko z dowodami przedstawionymi przez pozwaną, ale także z tymi, które złożył sam powód. Powód co najwyżej wykonał wiatę (drewutnię).

Rozważając zasadność rozliczenia nakładów dokonanych po dniu 13 lutego 2001r. należy uznać, że żądanie zwrotu nakładów poczynionych w 2001 roku uległo przedawnieniu z przyczyn wyżej wskazanych. Wykonania murowanej dobudówki w 2009 (czy 2008) roku powód nie wykazał, gdyż z materiału dowodowego wynika, że wykonał ją brat pozwanej K. B., zaś wiatę (drewutnia) została wykonana bez zgody pozwanej. Pozwana wskazała, że wiatę została wykonana wcześniej, niż 10 lat temu. Wykonania jakichkolwiek prac w 2012 roku powód nie udowodnił. Ponadto sam nie był w stanie wskazać, jakie to mogły być prace. Pozwana zaprzeczyła, aby w 2012 roku i po tym czasie powód ponosił nakłady na jej nieruchomości.

Stąd też jedynym nakładem, za który powód mógłby żądać zapłaty było wykonanie drewutni. To jednak roszczenie nie może zostać uwzględnione wobec treści art. 5 k.c.

W pozostałym zakresie roszczenie o zwrot wartości nakładów uległo przedawnieniu.

Niezasadny jest zatem także zarzut naruszenia przepisów art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Wobec bezzasadności powództwa z wymienionych wyżej względów dowód ten okazał się zbędny i bezprzedmiotowy.

Z tych samym względów Sąd Apelacyjny oddalił zawarty w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

Nietrafnie zarzuca skarżący naruszenie art. 5 k.c. poprzez uznanie, iż zasady współżycia społecznego stanowią podstawę całkowitego pozbawienia go majątku w postaci nakładów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, trafna jest konstatacja Sądu Okręgowego, że gdyby nawet nie było żadnych podstaw prawnych do oddalenia powództwa wytoczonego przez powoda jego córce, to takiej podstawy należy poszukiwać w dyspozycji art. 5 k.c., gdyż jego uwzględnienie prowadziłoby do nadużycia prawa.

Klauzula generalna zasad współżycia społecznego pozwala na łagodzenie rygoryzmu prawnego i polega na odmowie przyznania ochrony słusznym roszczeniom w sytuacji, w której nie byłoby to sprawiedliwe w świetle akceptowanych powszechnie norm społecznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego żądanie powoda niewątpliwie poczytać należy za sprzeczne z tak rozumianymi regułami zachowania. Powód pozwał bowiem córkę o zapłatę kwoty 80.000 zł, ponieważ taką wartość - w jego ocenie - mają nakłady rzekomo poniesione przez niego na nieruchomość pozwanej, których w przeważającej części dokonał wspólnie z jej matką w czasie, w którym pozwana nie miała jeszcze osiemnastu lat.

Wyraźnego podkreślenia wymaga w niniejszej sprawie, że powód został skazany za znęcanie się nad rodziną, w tym pozwaną, przez 25 lat.

W akcie oskarżenia zarzucono mu, że w okresie od 1992 roku do listopada 2007 roku znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną w ten sposób, że znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, umyślnie niszczył mienie znajdujące się w mieszkaniu, bił ją otwartą dłonią w twarz, szarpał za odzież i popychał oraz nad córką I. B. w ten sposób, że wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem zdrowia i życia oraz popychał a także w okresie od 1999 roku do listopada 2007 roku nad synem wyzywając go poniżającymi epitetami („głupek, debil, bezmózg”) oraz uderzając otwartą dłonią oraz pięścią w twarz.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia wskazano, że E. B. zgłosiła, że od 1992 roku jej mąż - M. B. znęca się psychicznie i fizycznie nad nią oraz nad dziećmi. W dniu 26 grudnia 1992 r. mąż dotkliwie ją pobił, w wyniku czego w dniu 28 grudnia 1992 r. zgłosiła się do lekarza. Kolejne zaświadczenie lekarskie pochodziło z 5 maja 2000 r.

E. B. podała, że mąż bije ją bez żadnego powodu, średnio dwa razy w miesiącu, wyzywa, awantury wszczyzna bez żadnego powodu, niezależnie od tego czy znajduje się pod wpływem alkoholu, czy też jest trzeźwy. Podała, że mąż znęca się także nad dziećmi wyzywając ich i stosując przemoc fizyczną.

K. B. potwierdził te okoliczności. W czasie awantur oskarżony rzucał w domowników różnymi przedmiotami.

I. B. wskazała, że ojciec stosował wobec niej przemoc, groził jej pobiciem i zabiciem. Wielokrotnie była świadkiem, jak ojciec bił brata i matkę.

W toku sprawy karnej powód wyjaśnił, iż może używał słów typu „debil, bezmózg” ale sobie tego nie przypomina. Jest nerwowym człowiekiem i słowa „głupek” kierował pod adresem syna i żony. Pchnął żonę ze złości, bo coś jej tłumaczył, a ona tego nie rozumiała. Ostatnio odepchnął córkę przypadkowo. Nigdy nie uderzył syna w twarz, ani w inną część ciała. Do tych sytuacji z rodziną dochodziło jak był trzeźwy. Jeżeli pchnął córkę, to było to przypadkowe, bo się wtrącała w sytuację pomiędzy powodem a jego żoną.

W toku sprawy karnej pozwana I. M. (wówczas jeszcze B.) zeznała, że nie potrafi normalnie funkcjonować, jak myśli o tym co się dzieje w rodzinie. W czasie składania zeznań płakała. W 1992r., pozwany po powrocie z wesela chwycił pogrzebacz do pieca i chciał uderzyć mamę pozwanej. Otworzył okno i chciał wyrzucić E. B. przez okno. Pozwana wskazała, iż zaczęła szarpać ojca w obronie matki. W 1994 r. te sytuacje się nasiliły. Początkowo pozwany pił rzadziej, ale więcej. Wszystko w domu jest w porządku dopóki domownicy robią tak, jak chce powód. Wyjaśniła, że ojciec pchnął ją na futrynę, miała siniaki na kręgosłupie, uderzył ją ręką w czoło i twierdził, że dla niego takie uderzenie, to nie jest uderzenie. Powiedział, że pozwana jest dnem. Pozwana widziała, jak wielokrotnie ojciec bił matkę, szarpał za włosy, ściągnął ją nawet za włosy ze schodów, kopnął ją jak leżała.

Ostatecznie powód został skazany za to, że w okresie od 1992r. do listopada 2007r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną E. B. w ten sposób, że znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, umyślnie niszczył mienie znajdujące się w mieszkaniu, bił ją otwartą dłonią w twarz, szarpał za odzież i popychał oraz nad córką I. B. w ten sposób, że wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem zdrowia i życia oraz popychał a także w okresie od 1999r. do listopada 2007r. nad synem K. B. wyzywając go poniżającymi epitetami („głupek, debil, bezmózg”) oraz uderzając otwartą dłonią oraz pięścią w twarz na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby pięciu lat.

Mając powyższe na uwadze słuszne jest pozbawienie powoda zwrotu nakładów, w tym poniesionych na wiatek na zasadzie art. 5 k.c. Gdyby nawet pozostałe roszczenia powoda nie były przedawnione, to także winny zostać nieuwzględnione w oparciu o przytoczony przepis.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 października 2000 r., SK 5/99 (OTK 2000, Nr 7, poz. 254) podkreślił, że klauzula zasad współżycia społecznego odwołuje się do wartości powszechnie uznanych w kulturze naszego społeczeństwa, jest klauzulą generalną, która niejako współistnieje z całym systemem prawa cywilnego i z tego punktu widzenia musi być brana pod uwagę przez sądy przy rozstrzyganiu każdej sprawy. Norma wyrażona w art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i wchodzi w grę wtedy, gdy w inny sposób nie można zabezpieczyć interesu zagrożonego wykonywaniem prawa podmiotowego. Wskazywał na to również Sąd Najwyższy, podkreślając, że zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN (...), nie publ., z dnia 3 lutego 1998 r., I CKN(...), nie publ., z dnia 28 października 2003 r., I CK (...), nie publ., z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK (...), nie publ., z dnia 25 sierpnia 2011r., II CSK (...), nie publ., z dnia 11 maja 2012 r., II CSK (...), nie publ., z dnia 12 kwietnia 2012 r., II CSK (...), nie publ., z dnia 24 stycznia 2013r., II CSK(...), nie publ., z dnia 11 kwietnia 2013 r., II CSK (...), nie publ. i z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK (...), nie publ.).

Klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Powołany przepis ma wprawdzie charakter wyjątkowy, niemniej przewidziana w nim możliwość odmowy udzielenia ochrony prawnej musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 czerwca 2019 r., I ACa (...), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., II CSK (...)).

Zasady współżycia społecznego to nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych (por. wyrok

Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 maja 2015 r. I ACa(...)). Przepis art. 5 k.c. służy do ochrony osób słabszych przed silnymi.

Biorąc pod uwagę opisany stan faktyczny - 25-letnie znęcanie się przez pozwanego nad rodziną, w tym nad samą pozwaną, konieczność jego eksmisji jako sprawcy przemocy w rodzinie, fakt długoletniego i bezpłatnego zamieszkiwania powoda na terenie nieruchomości stanowiącej wyłączną własność pozwanej, fakt normalnego zużycia poniesionych ponad 20 lat temu nakładów także przez samego powoda, a także w sytuacji gdy powód dysponuje inną nieruchomością otrzymaną w spadku zasady współżycia społecznego – słuszności, sprawiedliwości społecznej, etycznego i uczciwego postępowania sprzeciwiają się uwzględnieniu powództwa w jakiegokolwiek części.

Zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu jakiegokolwiek nakładów byłoby w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy moralnie niedopuszczalne i kłóciłoby się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

W szczególnych okolicznościach rozpoznawanej sprawy należało udzielić pozwanej ochrony w oparciu o art. 5 k.c.

W konsekwencji powyższych rozważań apelacja powoda, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

SSA Mariusz Wicki SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski